

Ks. prof. dr hab. Jan Twardy
ul. ks. J. Popiełuszki
37-700 Przemyśl

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Ks. mgra lic. Bartosza Rakoczego

pt. *Ksiądz Kazimierz Pszon (1933-2005) jako kaznodzieja*, Kraków 2023, ss. 267.

Dzieje kaznodziejstwa tworzą głosiciele słowa Bożego i ich słuchacze. Natomiast homileci opisują tę działalność w świetle teorii posługi słowa i nurtów w ówczesnym Kościele. Na czoło wysuwają się zwykle wielcy i wybitni kaznodzieje, ale głoszeniem Ewangelii zajmują się również zwyczajni duszpasterze parafialni. Z uznaniem należy przyjąć to, że promotor i jego doktorant zajęli się działalnością kaznodziejską ks. proboszcza Kazimierza Pszona. Spójrzmy zatem na aspekty merytoryczne i formalne rozprawy przedłożonej do recenzji.

1. Źródła, cel i kompozycja rozprawy

Autor jako pierwszy wydobyl z dziejów Kościoła II połowy XX wieku dobrze zachowanych 289 różnych typów kazań długoletniego duszpasterza diecezji/archidiecezji przemyskiej. Zbiór kazań ks. Kazimierza Pszona składa się z „kilku zeszytów różnego formatu, kilku teczek oraz luźno powkładanych w zeszyty i te czki tekstów kazań i planów oraz programów głoszenia rekolekcji i misji świętych” (s. 14). Nie są to zatem kazania drukowane i szeroko znane, ale archiwalne teksty duszpasterza, który pracował w 5 parafiach jako wikariusz, a w 2 parafiach jako proboszcz. Jest to świadectwo pracy kaznodziejskiej, starań kapłana o wierne głoszenie słowa Bożego w trosce o parafian. Warto zauważyć, że z niezwykłym pietyzmem głosił kazania, skoro dopiero po 11 latach kapłaństwa zaczął głosić rekolekcje w parafiach, a po 23 latach pracy duszpasterskiej podjął się przeprowadzania misji parafialnych.

O nowatorskim charakterze pracy świadczy najpierw staranne i źródłowe opracowanie życia i działalności kaznodziejskiej ks. Pszona. Autor rozprawy wnikliwie i szczegółowo zaprezentował działalność i twórczość tego duszpasterza, co pomogło mu

następnie kompetentnie wniknąć w głoszony przez niego kerygmat. Oryginalny jest również obszerny aneks, który przybliży liczne dokumenty, teksty kazań i fotografie i unaocznia fakty z życia tego kapłana i kaznodziei. Jest to rzadko spotykane w rozprawach doktorskich; a tym bardziej nabierze wartości, gdy ta praca zostanie opublikowana. Refleksja naukowa ks. Rakoczego ma więc znaczenie historyczne, dzięki czemu w tym kontekście mógł on adekwatnie spojrzeć na badaną twórczość ks. Kazimierza Pszona.

Po wskazaniu na źródłowość rozprawy doktorskiej, trzeba spojrzeć na jej zamierzenie. Autor pisze następująco: „Celem rozprawy jest ukazanie ks. Kazimierza Pszona jako kaznodziei” (s. 14). Chodzi więc o uwydatnienie jego cech osobowych i duchowych, a następnie przyjętej przez niego formy i treści przekazu, posegregowanie tego materiału badawczego, czego wcześniej nie dokonano. Przy czym Autor wskazuje na liczne źródła archiwalne i wywiady dotyczące kaznodziei. Tak pojęty cel badań dotyczy treści kazań tematycznych, okolicznościowych i homilii (s. 14-15). Badając naukowo obszerny materiał archiwalny, Autor posłużył się odpowiednimi metodami. Z ukazywaniem życia i działalności ks. Pszona wiązała się metoda historyczno-krytyczna. Z kolei usystematyzowany materiał wymagał zastosowania najpierw metody analitycznej, a następnie syntetycznej (s. 17) oraz porównawczej. Te metody znalazły zastosowanie w większości refleksji zawartych w rozdziałach II-V, które dotyczą treści kaznodziejskich przekazywanych słuchaczom słowa Bożego. Spójrzmy zatem na strukturę rozprawy, która zawiera spis treści, wykaz skrótów, pięć rozdziałów, bibliografię i aneks.

Rozdział I dotyczy życia i działalności kaznodziejskiej ks. Kazimierza Pszona (s. 18-62) i uwydatnia jego rys biograficzny, formację homiletyczną i dorobek kaznodziejski.

W rozdziale II Autor omawia problematykę biblijną i dogmatyczną w kazaniach ks. Kazimierza Pszona (s. 63-107), wskazując na Pismo Święte jako źródło kazań i nauczanie prawd wiary.

Rozdział III pt. „Problematyka liturgiczna i mistagogiczna w kazaniach ks. Kazimierza Pszona” (s. 108-132) uwydatnia: 1) Rozbudzanie i kształtowanie ducha

pobożności; 2) Podkreślanie roli sakramentów w życiu chrześcijanina; 3) Kształtowanie ducha modlitwy.

Rozdział IV pt. „Problematyka moralna i egzystencjalna w kazaniach ks. Kazimierza Pszona” (Ms. 133-173) dotyczy nauki o przykazaniach, zmagania człowieka ze złem i wezwania do nawrócenia oraz kształtowania cnót chrześcijańskich.

W końcowym rozdziale V ukazano miejsce i funkcję exemplum w badanych kazaniach (s. 155-176), a w tym: 1) Przykłady a struktura kazania; 2) Źródła przykładów; 3) Przykłady pozytywne i negatywne; 4) Związek przykładów z treścią kazań.

Tak pojęte badania są wieloaspektowe, szczegółowe, a zarazem dobrze uwytatniają troskę kaznodziei o poziom religijny i moralny słuchaczy. Warto zatem zwrócić uwagę na wybrane problemy, które wiążą się z tymi badaniami, co uczynimy omawiając kolejne rozdziały.

2. Aspekty merytoryczne

Rozdział biograficzny uwytatnia środowisko, w którym żył, rozwijał się i działał ks. Kazimierz Pszon. Ważne miejsce zajmuje opis kadry dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu (s. 37-44) połączony ze szczegółowymi biogramami wykładowców. Wiele mogłoby powiedzieć 34 wikariuszy ks. Pszona proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku-Posadzie (s. 32). Interesująca jest charakterystyka osobowości ks. Pszona ujmowanej w relacjach do księży i do parafian. W tym kontekście interpersonalnym rozwinęło się jego kaznodziejstwo (s. 33-34).

Pisząc o kadrze dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu w latach studiów ks. Kazimierza Pszona, Autor m.in. załącza biogram ks. Franciszka Misiąga, który wówczas uczył homiletyki i teologii pastoralnej (s. 43 i 47). Nie miał on jednak specjalistycznego przygotowania homiletycznego, co sam mi o tym powiedział. Stąd pytanie do Autora rozprawy, czy mógłby wskazać na jakim podręczniku homiletyki ks. Misiąg opierał się do 1957. Nowy podręcznik pt. *Wykład zasad kościelnej wymowy*, 1958, ukazał się po święceniach kapłańskich ks. Pszona.

Chociaż kaznodziejstwo ks. Pszona bliższe jest kazaniu tematycznemu niż homilii, to jednak bardzo wiąże się z Pismem Świętym. Sam zresztą miał na biurku Biblię, którą czytał i rozważał. Podstawą w przekazie treści kaznodziejskich jest kerygmat biblijny, m.in. to, że ks. Pszon „wiele swoich kazań rozpoczynał od perykopy wyjętej z Pisma Świętego” (s. 66), co Autor dobrze uwydatnił na dziesięciu przykładach zaczerpniętych z analizowanych kazań (s. 66-67). To biblijne rozpoczynanie kazania było istotnym zaproszeniem do uważnego i pogłębionego słuchania słowa Bożego. Z kolei w aktualizacji kerygmatu kaznodzieja często posługiwał się analogią, podobieństwem zachodzącym pomiędzy sytuacją egzystencjalną kiedyś i dzisiaj. Na tej zasadzie ks. Pszon łączył słowo Boże z życiem wiernych (s. 71.81). Sporo miejsca zajęła refleksja nad dogmatycznym aspektem analizowanych kazań. Wprawdzie dominuje w nich tendencja katechizmowa, kaznodzieja czyni to jednak w pewnym stopniu zgodnie z soborowym określeniem homilii, „w której w ciągu roku liturgicznego przedstawia się na podstawie świętego tekstu tajemnice wiary i zasady chrześcijańskiego życia” (KL 52). Na uwagę zasługuje także uwydatnienie apologetycznego charakteru kazań, co w tamtych czasach było nieodzowną reakcją na szerzenie wrogiego ateizmu i ataki na wiarę Kościoła (s. 103).

Dobrze, że autor szerzej zajął się nie tylko aspektem dogmatycznym nauki o sakramentach, ale także aspektem mistagogicznym kazań. Autor kazań, długoletni proboszcz, bardzo troszczył się o krzewienie życia sakramentalnego u swoich wiernych. Zawsze bowiem jest aktualne uwydatnianie troski kaznodziei o to, aby słuchacze głęboko przeżywali udział w poszczególnych sakramentach jako spotkanie zbawcze z Chrystusem, który jest obecny i działa w sprawowanym misterium i w życiu chrześcijanina. Stąd częste wezwania do współpracy z Bogiem i z kapłanami. Istotne jest także kształtowanie ducha modlitwy u słuchaczy, troska o zjednoczenie człowieka z Bogiem (s. 127-131). Ma to również znaczenie dla mistagogii homilijnej, w której główne miejsce zajmuje Eucharystia, a związane z nią są także inne sakramenty, szczególnie gdy ma miejsce homilia obrzędowa. W ten sposób kaznodzieja buduje Kościół żywy, wspólnotę wiernych zjednoczonych z Bogiem i wzajemnie ze sobą. Kaznodzieja dobrze znał życie słuchaczy i dlatego jego słowo tkwiło również w ich egzystencji. Warto jednak zastanowić się nad pokrewnymi sformułowaniami

w rozdziale III. W punkcie pierwszym jest: „Rozbudzanie i kształtowanie ducha pobożności”, a w punkcie trzecim „Kształtowanie ducha modlitwy”. Czy nie będzie celowa zmiana brzmienia punktu pierwszego? Dotyczy on głównie troski kapłana o zbawienie wiernych. A może połączyć punkt pierwszy z trzecim?

Ks. Rakoczy ukazując naukę kaznodziei o cnotach, podkreślił m. in. znaczenie wiary oraz miłości Boga i bliźniego (s. 146-151). Ważną rolę w kaznodziejstwie odgrywa również akcentowanie cnót kardynalnych, co Autor zaznaczył (s. 152). Wnikliwie natomiast uwydatnił wady narodowe, np. pijaństwo (s. 141-143).

W analizowanej treści kazań Autor uwypuklił chrystocentryzm, który jest istotny we współczesnym głoszeniu słowa Bożego. Prawdy o Chrystusie i związane z nimi tytuły chrystologiczne rzucają światło na dzieje zbawienia. Między innymi sporo treści zajmuje nauczanie o Najświętszym Sercu Pana Jezusa, patronie parafii, w której ks. Pszon był proboszczem (s. 83-85). Chrystocentryczny wymiar ma również najliczniejsza grupa kazań maryjnych, głoszonych z okazji uroczystości, odpustów czy rekolekcji (s. 89-96). Eklezjalny trend zauważa się w kazaniach hagiograficznych (s. 96-98). W sumie można powiedzieć, że Autor wydobyl z kazań to, co jest w nich najważniejsze i należycie je usystematyzował, dobrze uwydatnił troskę kaznodziei o wiarę i moralność słuchaczy, ich życie religijne, połączone z czynnym udziałem w sakramentach. Odważnie i bezkompromisowo poruszał sprawy trudne, zdecydowanie przeciwstawiał się złu, a było to szczególnie ważne w dobie walki ateistów z Kościołem, a później w czasach liberalizmu.

Interesujące jest badanie kazań pod kątem posługiwania się przykładami. Miało to szczególne znaczenie w kaznodziejstwie popularnym, okolicznościowym i rekolekcyjnym, które ks. Pszon często praktykował. Przykłady wiązał z tematyką kazania, zamieszczał je przede wszystkim w części moralnej, gdzie dokonuje się aktualizacja słowa Bożego w kontekście egzystencjalnym. Godne uznania jest wielostronicowe, pieczołowicie sporządzone i obszerne „Zestawienie tematów kazań z zastosowanymi przykładami” (s. 164-175), które dotyczy 111 kazań (s. 176). Dobrze, że przykłady są przede wszystkim pozytywne, budujące i mobilizujące słuchaczy

do naśladowania i działania. Dowiadujemy się, że kaznodzieja czerpał przykłady z wielu źródeł, m. in. dużo czytał i bacznie obserwował życie (s. 158-163).

Autor rozprawy nie ogranicza się do badania treści kazań, ale uwzględnia także oddziaływanie ks. Pszona na słuchaczy, jego żywą troskę o ich wiarę, praktyki religijne, udział w sakramentach, uświęcenie człowieka (s. 100-102. 108). Na uwagę zasługuje podkreślana autentyczność kaznodziei w jego odnoszeniu się do słuchaczy. O wpływie na słuchaczy świadczy m.in. jego osobiste zaangażowanie. Cenne są zdania Autora podsumowujące przeprowadzone badania naukowe: „Ks. Kazimierz Pszon, poprzez systematyczną pracę, poszerzanie swoich horyzontów myślowych stawał się nie tylko coraz bardziej wytrawnym kaznodzieją, ale przede wszystkim zdawał się widzieć więcej w rzeczywistości i realiach pracy duszpasterskiej w parafiach, do których został skierowany. Jako dobry i obowiązkowy kaznodzieja spełniał swoją posługę z zamiłowaniem do głoszenia słowa Bożego, traktując ją nie jako ciężar, ale powołanie, pasję, wielkie wyróżnienie w pracy dla chwały Bożej i dla zbawienia ludzi” (s. 176).

Warto zapytać Autora rozprawy o to, które kazanie tematyczne lub którą homilię można wyróżnić lub uznać za wzorcową – taką, z której i dziś można korzystać pod względem treści, kompozycji, aktualności? Jakie miejsce w nauczaniu księdza Pszona odgrywały konferencje lub nauki rekolekcyjne, szczególnie nauki stanowe? Czy można powiedzieć, że kaznodziejstwo ks. Pszona jest nadal aktualne – tak pod względem treści, jak i formy? W związku z przeprowadzonymi rozważaniami naukowymi, w których uwydatniono sylwetkę kaznodziei i jego troskę o treść przekazywanego słowa Bożego nasuwa się jeszcze pytanie o dalsze perspektywy badawcze: jakie aspekty kazań warto poznawać, aby uzyskać ich pełny obraz?

3. Aspekty formalne rozprawy

Strona graficzna pracy jest poprawna – zarówno jej tekst, jak i tabele oraz załączniki w aneksie, nie ma tzw. „sierotek”. Tzw. literówki należą do rzadkości, nie stwarzają problemu w zrozumieniu tekstu, są łatwe do usunięcia. Język rozwinięty, płynny, naukowy, w formie jasnej i zrozumiałej. Autor pisze zwięźle i w oparciu o źródła, co podnosi wartość rozprawy, nie ma w niej rozwlekłości. Refleksje teoretyczne zostały dobrze zilustrowane cytatami z kazań, które w większości są krótkie,

albo średniej długości, rzadko występują długie, ale nie rozbijają one toku rozważań. W rozmiarach poszczególnych rozdziałów zachodzą proporcje, przy czym znacznie dłuższy jest rozdział I (podwójnych rozmiarów), co jest w pełni uzasadnione obszerną problematyką źródłową i biograficzną. Podobnie znacznie obszerny jest rozdział II, w którym połączono powiązaną ze sobą problematykę biblijną i dogmatyczną. Wykład prawd wiary jest przejrzysty – np. Autor najpierw wylicza zagadnienia, a potem je omawia (s. 104-105).

Bibliografia jest logicznie i przejrzysto zestawiona, obszerna (na 33 stronach), w tym rozległy wykaz źródeł własnych autora. Świadczy to o tym, że Autor rozprawy szczegółowo, nawet drobiazgowo, wniknął w problematykę kazań i dobrze ją zaprezentował. Autor prowadzi rozważania w sposób logiczny i jasny, stosuje trafne uwydatnienia i podziały treści, konsekwentnie przeprowadza rozumowanie. Z jednej strony nie wdaje się w szczegóły, to znów uwydatnia, ilustruje, zachodzące zjawiska, co pomaga je lepiej zrozumieć (s. 116-117. 167-168)

Ważną rolę pełnią trzy zestawienia i tabele, dobrze uporządkowane, obszerne, dzięki czemu czytelnik łatwiej poznaje wyniki rozważań homiletycznych. Np. na uwagę zasługuje zestawienie rekolekcji, misji parafialnych i kazań okolicznościowych, działalności rekolekcyjnej w układzie chronologicznym (łącznie 152) (s. 52-59) i zestawienie grup zeszytów i teczek (s. 61) oraz całej twórczości kaznodziei w bibliografii (s. 183-200), czy zestawienie kazań z opisem zawartych w nich przykładów (s. 164-175).

O źródłowości rozprawy świadczą również liczne przypisy – w sumie 812, w tym około 10% to przypisy długie, które zawierają interesujące poszerzenia. Ma to miejsce głównie w rozdziale I, gdzie przypisy zawierają informacje biograficzne dotyczące wielu osób. W analizie treści autor jest obiektywny, wyciąga trafne wnioski, nie pozwala sobie na poszerzone dywagacje i wyolbrzymienia. To pokazuje, że kaznodzieja, o którym mowa, akcentował głównie wzory pozytywne, chociaż czasem dla przestrogi zwracał uwagę na przykłady negatywne.

Biorąc pod uwagę wartość naukową ocenianej rozprawy doktorskiej należy stwierdzić, że jest ona ważnym wkładem w historię kaznodziejstwa diecezji/

archidiecezji/przemyskiej, w jej dawnych rozmiarach i we współczesnych granicach. Jest interesującą pracą tego typu, której Autor przybliżył działalność i twórczość kaznodziejską bardzo aktywnego kapłana i proboszcza z II połowy XX wieku. Stanowi zachętę do dalszych rozpraw tego typu, tym bardziej, że nieliczni są duszpasterze, którzy pozostawili po sobie twórczość kaznodziejską o podobnym zakresie. Jest to również pewien wkład w historię kaznodziejstwa w języku polskim. Praca po pewnych poprawkach zasługuje na wydrukowanie, aby wzór głosiciela słowa Bożego ks. Kazimierza Pszona utrwalić oraz przybliżyć parafianom i diecezjanom, a kapłanów pobudzać do podobnej działalności i twórczości.

4. Wnioski końcowe

Trzeba stwierdzić, że ks. Bartosz Rakoczy opanował metodę naukową, wykazał się dobrą znajomością teorii głoszenia słowa Bożego, co pomogło mu kompetentnie przeanalizować obszerny materiał źródłowy. Jest to tym bardziej cenne, że przez 18 lat tkwi on w duszpasterstwie, a w swoich badaniach połączył teorię z praktyką. Znając ks. K. Pszona mógł kompetentnie spojrzeć na jego działalność i twórczość. Należy także zauważyć, że Autor rozprawy wykazał się pracowitością i twórczym podejściem do badanych problemów. Rokuje zatem nadzieję, że i w przyszłości potrafi w podobny sposób rozwijać swoją twórczość w dziedzinie teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego. Kierując ciepłe słowa pod adresem doktoranta, należy również wyrazić wdzięczność dla promotora, który pomógł zrealizować prezentowane w tej recenzji dzieło, ukazać kaznodzieję, który budował Kościół żywy.

Biorąc pod uwagę wszystkie walory pracy, przyjęte kryteria oceny, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska ks. mgra lic. Bartosza Rakoczego odpowiada kryteriom i warunkom stawianym tego typu opracowaniom. Tym samym wnoszę o jej przyjęcie przez Radę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i dopuszczenie Autora rozprawy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Ks. prof. dr hab. Jan Twardy

Przemyśl, 09. 08. 2023.